

Ks. Józef Kudasiewicz

ADAPTACJA TEKSTÓW BIBLIJNYCH WE MSZY ŚW. Z UDZIAŁEM DZIECI

Dnia 1 listopada 1973 r. Kongregacja Kultu Bożego wydała specjalne *Dyrektorium o Mszach św. z dziećmi*. Z zakończenia dokumentu wynika, że „niniejszą Instrukcję, przygotowaną przez Kongregację Kultu Bożego, Ojciec św., Paweł VI, dnia 22 października 1973 roku aprobował i zatwierdził oraz polecił podać do publicznej wiadomości” (nr 55). Dokument ten jest niezwykle doniosły z punktu widzenia teologicznego i katechetycznego. W niniejszym studium zajmujemy się tylko jednym, ale bardzo istotnym elementem tego dokumentu, a mianowicie adaptacją tekstów biblijnych do rozwoju intelektualnego dzieci. Będzie nam głównie chodziło o przystosowanie tekstów biblijnych w liturgii z udziałem dzieci. Problemu tego nie da się jednak oderwać od szerokiego tła badań katechetycznych, w których po raz pierwszy zrodził się ten problem. Wszelkie próby adaptacji tekstów biblijnych w liturgii dla dzieci muszą z konieczności wykorzystać tamte doświadczenia. Właśnie dlatego problematykę przedstawimy na szerokim tle badań katechetycznych. Artykuł ma charakter teoretyczny: chodzi w nim nie o gotowe rozwiązania czy propozycje, lecz o uzasadnienie konieczności adaptacji oraz o wskazanie na zasady, które trzeba uwzględnić przy pracy nad lekcjonarzem przeznaczonym dla liturgii z udziałem dzieci. W przekonaniu bowiem autora nie ma sensownej praktyki bez pogłębionej teorii.

I

Czytając *Dyrektorium o Mszach św. z dziećmi* zauważa się wielką troskę o to by liturgia, w jakiej one uczestniczą, była w miarę możliwości dla dzieci zrozumiała i czytelna. „Oczywiście nawet w swym życiu codziennym dzieci nie zawsze rozumieją wszystko z tego, co przeżywają razem z dorosłymi, ale tym się nie zrażają. Dlatego też nie można wymagać, aby w liturgii wszystkie szczegóły musiały być dla nich zrozumiałe. Jednakże należy się obawiać szkody duchowej, jeśli by dzieci całymi latami natrafiały raz po raz w kościele na elementy mało zrozumiałe. Współczesna bowiem psychologia wykazała, jak głęboki wpływ na formację dzieci mają przeżycia religijne w okresie dzieciństwa i w początkowym okresie chłopięcym dzięki wyjątkowej chłonności religijnej, jaką się one odznaczają” (nr 2). Z tej wielkiej troski o uczynienie liturgii zrozumiałą dla dzieci zrodziła się potrzeba adaptacji — przystosowania. Stąd też dużo racji ma A. Haquin twierdząc, że słowo „adaptacja” jest terminem kluczowym całego tekstu *Dyrektorium*. Analiza dokumentu całkowicie

potwierdza to spostrzeżenie. Teksty winny być „wystarczająco przystosowane do mentalności dziecka” (nr 2). W punkcie poświęconym nabożeństwu słowa Bożego czytamy: „Uwzględnić słowo Boże według intelektualnych możliwości dzieci” (nr 14). „Jeżeli ze względu na poziom intelektualny dzieci wydaje się konieczne opuszczenie jednego czy drugiego wiersza, to dokument na to zezwala, z tym jednak zastrzeżeniem, by nie kaleczyć tekstu”.

Dokument ten podaje również racje, które postulują konieczność owego przystosowania. 1° Adaptacji domaga się najpierw psychologia dzieci, ich mentalność, zdolność percepcyjna, progresywny rozwój dziecka. 2° Drugą racją adaptacji są współczesne warunki, w jakich żyje dziecko. Warunki te nie sprzyjają rozwojowi duchowemu dziecka. „Rodzice często słabo wypełniają zobowiązania przyjęte podczas chrztu swoich dzieci, co do ich chrześcijańskiego wychowania”. Łączy się z tym ściśle laicyzacja, brak kultury religijnej i biblijnej w domu. **Utrudnia to zrozumienie i akceptację słowa Bożego.** 3° Język liturgii, choć od lat jest już językiem ojczystym, to jednak jego słowa, obrazy i znaki nie są przystosowane do mentalności dzieci. Słowa i obrazy liturgii — to w większości słowa Pisma św., które nie są zawsze same przez się zrozumiałe. Stąd też adaptacja liturgii do mentalności dzieci, to przede wszystkim przystosowanie tekstów biblijnych.

II

Postulat adaptacji tekstów biblijnych w liturgii z udziałem dzieci, tak mocno postawiony przez Dyrektorium, nie jest sprawą zupełnie nową. Już od wielu lat nad problemem tym dyskutuje się w katechetyce (I. Baldermann, H. Halbfas, A. Höfer, B. Dreher, W. Langer, C. Bissoli). Mamy już nawet praktyczne owoce tych dyskusji. E. J. Korherr o współczesnej katechezie w Austrii pisze: „Charakterystyczną właściwością tej katechezy jest nie tylko jej powiązanie z wynikami naukowej egzegezy, lecz także przystosowanie rodzajów literackich Biblii do określonego wieku i uwarunkowanych tym wiekiem zdolności poznawczych katechizowanych. Podstawowym kryterium wyboru treści katechetycznych stanowią tu dane psychologii rozwojowej. W związku z tym zostały przeniesione w nowym planie i w nowych podręcznikach do nauki religii takie rozdziały, jak Rdz 1—11, przypowieści Jezusa itp. z niższych oddziałów do wyższych klas szkoły podstawowej (13—14 lat). Wydaje się bowiem, że tego rodzaju perykopy są rozumiane przez młodsze dzieci w sposób zbyt realistyczny. Nie powinno się ich zatem przekazywać w sposób bezkrytyczny każdemu wiekowi, lecz dopiero wtedy, kiedy rozwinęły się już odpowiednie przesłanki psychologiczno-rozwojowe dla ich właściwego zrozumienia, jak na przykład zdolność rozróżniania między historią i światopoglądowo uwarunkowaną osnową treści a jej kerymatyczną wypowiedzią”. Te badania i osiągnięcia katechetyczne do-

tyczące adaptacji tekstów biblijnych do poziomu i mentalności dziecka, winno się wykorzystać również w przystosowaniu tekstów biblijnych używanych w liturgii dla dzieci. Liturgia słowa bowiem połączona z homilią też jest swego rodzaju katechezą. I ona więc musi wziąć pod uwagę prawa rozwojowe dziecka. Bez tego stanie się dla dzieci obcą i niezrozumiałą. Punktem wyjścia tej adaptacji liturgii słowa musi być właściwy dobór czytań biblijnych.

Konieczność tej adaptacji płynie z dwóch głównych przyczyn: 1° Z charakteru samego Pisma św. Kto jest choć trochę obeznany z Biblią, ten wie, że teksty biblijne należą do różnych gatunków literackich. Biblia stanowi jedną wielką bardzo zróżnicowaną literaturę. Każdy z tych rodzajów literackich ma własną strukturę i sposób wypowiedzania się, każdy pochodzi z innej refleksji teologicznej i domaga się innego dydaktycznego punktu wyjścia. Każdy ma inny stopień trudności zrozumienia go przez czytelnika czy słuchacza. Teksty Pisma św. nie były wprost adresowane do dzieci. Biblii nie można zaliczyć do literatury dziecięcej. Wykazał to bardzo przekonująco K. Schilling na przykładzie stylu tradycji kapłańskiej. Wiele z tych tekstów trudno jest pojąć ludziom dorosłym, nie mówiąc już o dzieciach. Tych oczywistych prawd prawie nie uwzględniało się u nas w dotychczasowej katechezie i liturgii z udziałem dzieci. Z punktu widzenia dydaktycznego specyfikę tekstów biblijnych można podzielić na kilka grup: a) Teksty epickie, konkretne, opowiadania. Czytelnik, czy słuchacz tych tekstów postawiony jest wobec wydarzeń przeszłości; b) Przypowieści i mowy pouczające; c) Opisy cudów, lub skondensowane opowiadania; d) Teksty dialogowe, dramatyczne np. rozmowy Jezusa z uczniami; e) Teksty mądrościowe. Nie wszystkie z tych tekstów mogą być właściwie zrozumiane i przeżyte przez dzieci. Istnieje wśród nich wyraźna gradacja z punktu widzenia ich odbioru. Musi być to wszystko uwzględnione w doborze czytań do ewentualnego lekcjonarza dziecięcego. 2° Drugą racją postulującą konieczność adaptacji tekstów biblijnych jest psychologia i mentalność dziecka. Moment ten w sposób szczególnie wyakcentowany został w Dyrektorium. Potrzebę tę widzą już katecheci i pedagodzy, a nawet sama młodzież: „Młodzież uskarża się nieraz, że od jedenastego roku życia słyszy na katechizacji ciągle to samo. Świadczy to, że katecheta nie liczy się dostatecznie z psychologicznym faktem rozwoju umysłowego dziecka i ze stopniową zmianą jego zainteresowań. Odnosi się to również do czytania Pisma św. w katechezie. Mogłoby się wydawać, że nie ma prostszej metody przybliżenia dzieciom Pisma św., jak czytanie tekstów świętych. Byłoby to prawdziwe, gdyby czytający Pismo św. nie angażował się osobiście w lekturę. Tymczasem angażuje się on w tę pracę z całą przeszłością, ze wszystkimi swymi właściwościami psychicznymi, ze swymi zainteresowaniami, a przede wszystkim ze swą psychiczną zdolnością do czytania (czy słuchania, jeśli dziecko jest zbyt małe), która zmienia się w miarę

dejrzenia. Każdy wie, że dziecko 8-letnie nie znajduje w czytanych tekstach tego, co dostrzega młodzieniec. Zdolność zrozumienia tekstu biblijnego zmienia się, rozwija się stopniowo z wiekiem dziecka". (C. Lagarde, cyt. za „Katecheta” 20:1976 s. 35). Biorąc teraz pod uwagę te dwa oczywiste fakty, a mianowicie różny stopień trudności tekstów biblijnych oraz zmieniającą się z wiekiem możliwość percepcji dziecka, nasuwa się oczywisty wniosek: należy odpowiednie teksty biblijne dostosować do różnego poziomu dzieci. Należy to czynić nie tylko w katechezie, lecz także w liturgii z udziałem dzieci. Praca ta domaga się gruntownej znajomości tekstów biblijnych i psychiki dziecka.

Adaptacja ta nie oznacza oczywiście upraszczania ani tym bardziej mówienia językiem dziecinnym, infantylnym. Dyrektorium wyraźnie przestrzega przed mówieniem takim językiem (nr 54). Czytanie czy opowiadanie infantylne Biblii jest uproszczeniem i zostanie z czasem przez dziecko odrzucone. Następnie przez taki język można uformować w umysłach dzieci błędny obraz Boga i Jezusa (Bozia, Jezusek). Taki Bóg w ogóle nie istnieje. Z takiej formacji dziecko z trudem wyrasta. Co więcej, ta formacja może być przyczyną późniejszych trudności religijnych. Słuszne więc jest spostrzeżenie H. Hilgera: „W Dobrej Nowinie są tylko rzeczy wielkie i wielkimi powinny pozostać nawet w przepowiadaniu ich dzieciom. Kto wielkie rzeczy umniejsza, ten je właściwie usuwa”. Nie tędy więc wiedzie droga adaptacji tekstów biblijnych do mentalności dziecka.

Inną próbą adaptacji tekstów biblijnych jest ich parafraza nie tylko w katechezie, ale nawet w liturgii. Echa tego ujęcia spotykamy nawet w Dyrektorium. Porównując ze sobą tzw. „Biblijki szkolne” można się dużo nauczyć. Pierwotne brzmienie tekstu biblijnego w tych „Biblijkach”, czy podręcznikach dla dzieci i młodzieży jest często zmieniane w sposób nieprzemysłany. Celem tych zmian jest przybliżenie dzieciom tekstu Biblii. Zmiany te polegają na wyborze specjalnych perykop i na dalszej ich adaptacji do mentalności dzieci. Adaptacja ta polega na opuszczaniu pewnych słów i wierszy, na wyjaśnianiu oraz amplifikacji pozostałych wierszy. Jest to pewnego rodzaju parafraza tekstu, którą niektórzy uważają za konieczną szczególnie dla najmłodszych dzieci. Tego typu rozwiązanie proponuje Anna Vries w tzw. *Die Bibel unserer Kinder* (Stuttgart 1963). Biblia ta nie jest pozbawiona zalet, w prostym języku wprowadza w historię biblijną, ożywiając i pogłębiając wiarę dzieci. Taka Biblia jednak budzi poważne zastrzeżenia. Największym z nich jest niebezpieczeństwo zdeformowania myśli biblijnej i zamazanie właściwości języka biblijnego. Bardzo jędrna i dosadna krótkość i gęstość języka biblijnego zostaje rozwodniona i zniwelowana. Działalność postaci biblijnych, a niekiedy nawet samego Boga, jest dla dzieci przedstawiona w sposób psychologicznie zrozumiały, przez co wyklucza się moment tajemnicy i często zmienia się zamierzony przez autora sens. Tak

spreparowane opowiadanie, dziecko może zrozumieć, ale równocześnie powstaje pytanie, czy w ten sposób przybliżyło się dziecku Pismo św. Taka adaptacja tekstu mogłaby być pod pewnymi warunkami tolerowana w katechezie dla najmłodszych, to jednak jest niedopuszczalne w liturgii dla dzieci. Dlatego właściwie Dyrektorium, choć zezwała na opuszczenie jednego czy drugiego wiersza z perykopy liturgicznej, to jednak zdecydowanie występuje przeciw deformacji i okaleczeniu tekstu: „Jeżeli ze względu na poziom intelektualny dzieci wydaje się konieczne opuszczenie jednego czy drugiego wiersza w czytaniu biblijnym, trzeba to zrobić ostrożnie i tak, by nie okaleczyć treści tekstu albo ducha i poniekąd stylu Pisma św”. (nr 45). Postulat zachowania ducha a nawet stylu Biblii jest tu bardzo znamieny. Bardzo daleko sięgająca w tekst parafraza niszczy jedno i drugie. Z tej też racji i ta droga adaptacji tekstów biblijnych dla dzieci jest nie do przyjęcia.

Parafraza amplifikowała i poszerzała tekst biblijny wprowadzając do niego niekiedy elementy obce. Przeciwnieństwem parafrazy jest *kondensacja* tekstów biblijnych przeznaczonych dla katechezy czy liturgii. Polega ona na tym, że katecheta ogranicza się do jednego względnie kilku krótkich wierszy o charakterze doktrynalnym. Wiersze te wyrwane z szerszego kontekstu biblijnego pozbawione są całkowicie stylu i atmosfery biblijnej. Taki typ adaptacji reprezentuje *Glaubensbuch für 3 und 4 Klasse der Volksschule* — wydana przez Związek Katechetów Niemieckich (München b.r.w.). Przeciw tej tendencji również wyraźnie występuje Dyrektorium. Według tego dokumentu czytanie krótsze nie zawsze jest stosowniejsze dla dzieci niż długie. Wszystko zależy od pożytku duchowego jaki czytanie może przynieść dzieciom (nr 44).

III

Odrzucając powyższe próby adaptacji tekstów biblijnych do mentalności dzieci, współcześnie postuluje się wprowadzanie w katechezie, a tym bardziej w liturgii, niezmiennych tekstów biblijnych; wyklucza się więc tak parafrazę, jak i skrajną kondensację tekstu. Niektórzy teoretycy katechezy są nawet zdania, że katecheza przyszłości większą część jedności lekcyjnej poświęci czytaniu, rozważaniu, opowiadaniu perykop biblijnych (B. Dreher). Katecheza biblijna winna być wyprowadzana z ducha i treści całej Biblii. Spotkanie bowiem z autentycznym słowem Bożym jest pierwszym i głównym stopniem katechezy biblijnej i liturgicznej. Czytanie Pisma św., obok modlitwy i służby Bożej jest podstawową i elementarną formą życia chrześcijańskiego. „Trzeba więc, aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem św. Albowiem w Księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak

wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 24).

Jedynie więc słuszną drogą adaptacji tekstów biblijnych do mentalności dzieci jest dobór odpowiednich perykop biblijnych do poziomu rozwojowego dziecka. Taka adaptacja wymaga z jednej strony dobrej znajomości Biblii, jej gatunków literackich i sposobu wyrażania prawdy, z drugiej strony konieczna jest znajomość psychologii rozwojowej dziecka, szczególnie jego możliwości właściwego zrozumienia wyjaśnianych i czytanych tekstów. Postulat ten znowu można by zilustrować na konkretnych przykładach. W okresie krytycznego realizmu (10—12 lat) istnieje dla dziecka tylko jedna alternatywa: albo dany opis jest rzeczywisty i prawdziwy we wszystkich szczegółach, albo jest bajką. Trzecia możliwość nie istnieje. I. Baldermann daje ciekawe przykłady z własnej praktyki katechetycznej. Przy katechezie o arce i potopie dzieci we wspomnianym wieku stawiały pytania bardzo realistyczne. Co jedli ludzie w arce? Czy się wszyscy w niej zmieścili itp. Prawdziwy sens tego opowiadania nie będzie przez dzieci właściwie pojęty. Tekst zostanie źle zrozumiany albo jako kronika, albo jako bajka. Właśnie dlatego w nowym planie nauczania i w nowych podręcznikach do nauki religii w Austrii rozdziały Księgi Rodzaju (1—11) zostały przeniesione z niższych do wyższych klas (13—14 lat).

Badania prowadzone w tej dziedzinie dały już pewne rezultaty, które powinno się wykorzystać nie tylko w katechetyce, lecz również w liturgii z udziałem dzieci, a szczególnie w pracach nad nowym lekcjonarzem dla dzieci. Wśród różnych prób adaptacji tekstów biblijnych do różnego poziomu i wieku dzieci, na szczególną uwagę zasługują dwie propozycje, oparte zresztą na badaniach specjalistów.

a) Propozycja Alfreda Bartha. Przyjmuje on cztery stopnie rozwojowe dzieci, którym odpowiadają różne rodzaje tekstów biblijnych:

1-szy stopień: 1—3 rok nauczania; okresowi temu odpowiadają teksty narracyjne. W Piśmie św. mamy wiele tego rodzaju tekstów. G. Otto już w pierwszym roku nauczania proponuje niektóre teksty z historii pierwotnej (Rdz 2—12), historia Abrahama, Józefa oraz szeregu opisów z Nowego Testamentu. Postać Chrystusa, Jego dzieciństwo, męka, zmartwychwstanie i zesłanie Ducha św. A. Barth stawia jednak słuszne zastrzeżenie. Mianowicie można brać te teksty na tym etapie rozwoju, jeżeli dziecko wychowane w atmosferze religijnej przyjmuje je z wiarą, rozumie i akceptuje ich treść kerygmatyczną. Przez dzieci z rodzin religijnie obojętnych teksty te mogą być odebrane jako zwykła bajka. Trzeba je więc przenieść na lata późniejsze. Tak właśnie jak to uczyniono w Austrii.

2-gi stopień: 4—6 rok nauczania — opisy realistyczne. Dziecko w tym okresie przechodzi od zainteresowania samym sobą do poznania otaczającej je rzeczywistości. Młody człowiek doświadcza, że wszystko oparte jest na zasadzie przyczynowości i że człowiek siłą swej woli i rozumu panuje nad światem i czyni go sobie poddanym. Tam, gdzie dawniej dopatrywał się sił magicznych czy demonicznych, teraz świadomie chce wykazać, że już w to nie wierzy i że z takich poglądów wyrósł. Następuje wówczas rozwój wyobraźni, zamiłowanie do opowiadań pełnych siły, przeżywanie czynów wielkich bohaterów, identyfikowanie się z nimi, odrzucenie bajek i legend. Nie jest łatwo powiedzieć, jakie teksty biblijne odpowiadają temu okresowi. Ze Starego Testamentu — Księga Samuela, Królów i Kronik; postacie Samuela, Saula, Dawida, w których życiu nie ma ani cudów, ani charakterystycznych czynów; wydarzenia są przedstawione bardzo trzeźwo; Bóg działa niewidocznie poprzez ich ziemskie życie. Z Nowego Testamentu — relacje o Janie Chrzcicielu, o Jezusie z Nazaretu (Mk 6, 1—6), polemiki z faryzeuszami, męka Jezusa, życie i prześladowania Kościoła pierwotnego, działalność misyjna św. Pawła, jego pojmienie i proces.

3-ci stopień: 7—10 rok nauczania poświęcony jest pogłębionemu wyjaśnianiu wszystkich tekstów biblijnych; teksty narracyjne wyjaśnia się na nowo w sposób pogłębiony, przypowieści, teksty dialogowo-dramatyczne. Młody człowiek w tym wieku jest pełen wewnętrznych napięć i dążeń; z jednej strony czyni on pierwszy krok w świat, który staje przed nim jako zadanie. Z drugiej strony zaś odkrywa on swoje własne, odrębne „ja”. Zdolny jest już myśleć abstrakcyjnie. Katecheci radzą, by w tym okresie przerabiać narracyjne teksty biblijne, które w pierwszym etapie były przekazane w sposób ogólny. Należy szczególną uwagę zwrócić na wymiar egzystencjalny tych tekstów. Przy omawianiu opowiadań biblijnych należy zwrócić uwagę na ich treść teologiczną. Postacie biblijne w tym okresie ukazują się jako typy egzystencji chrześcijańskiej, z którymi możemy się sami identyfikować. Centralnym problemem tych historii jest egzystencjalna postawa człowieka wobec wezwania Boga. W tym okresie można już zwrócić uwagę na rodzaje literackie, rozróżnić między obrazem, symbolem a treścią, jaką on zawiera. Obrazowy sposób mówienia nie jest fałszywy: on prowadzi do spotkania z rzeczywistością. Można w tym okresie na nowo przerobić historię patriarchów od Abrahama aż do Daniela oraz historię pierwotną, ale już z uwzględnieniem współczesnych osiągnięć egzegetycznych. Z Nowego Testamentu zaś przypowieści, polemiki i mowy Jezusa. Uczniowie na tym etapie rozwoju są już zdolni rozumieć porównania synoptyczne i pogłębioną analizę tekstu. Teraz należy na nowo w zestawieniu synoptycznym w sposób pogłębiony przerobić Ewangelie dzieciństwa, cuda, wydarzenia paschalne i kazanie na Górze.

4-ty stopień; po 10 roku nauczania. Na tym etapie rozwoju można przerabiać już wszystkie teksty biblijne.

b) Propozycja C. Lagarde'a ma szereg elementów wspólnych z propozycją A. Bartha. Rozwój dziecka dzieli również na cztery etapy. Nieco inaczej jednak widzi granice wieku poszczególnych etapów, oraz nieco inne teksty biblijne proponuje na konkretny okres rozwojowy dziecka. Różnice te wskazują na jedno: problem ten jest bardzo trudny i nie został jeszcze całkowicie przebadany.

1-szy okres nazywa C. Lagarde „etapem logiki emocjonalnej” (6—7 lat). Lektura w tym wieku nacechowana jest dualizmem uczuciowym, który można określić terminem „logika westernu”. Smutne historie nie podobają się, ponieważ źli triumfują. Lubiane są piękne opowiadania, które kończą się dobrze. Dziecku sprawia przyjemność słuchanie i następnie powtarzanie takich opowieści. Gdy natomiast opowiadanie jest smutne, gdy mowa jest o cierpieniu, dziecko chce o tym jak najszybciej zapomnieć. W tym wieku w opowiadaniach biblijnych szuka dziecko radości i zwycięstwa ludzi dobrych. Uczuciowo więc odpowiadają dziecku opisy cudów i zwycięstw Jezusa: uzdrowień chorych, nakarmienie głodnych, wskreszenie umarłych. „Dziecko cieszy się, że Zbawiciel silniejszy jest niż zło”. Należy tu jednak w oparciu o badania katechetów niemieckich dać pewną poprawkę. Opisy cudów należą do tekstów trudniejszych i właściwie ich zrozumienie możliwe jest dopiero w latach późniejszych. Istnieje jednak możliwość używania tych samych tekstów na różnych etapach rozwoju, trzeba jednak pamiętać, że musi się to dokonywać w różny sposób w zależności od wieku dzieci. Ten sam bowiem kerygmat perykopy może być wyjaśniony w różny sposób w zależności od stopnia rozwoju dziecka, chociaż forma literacka może być trudna. Weźmy za B. Dreherem perykopę o wskrzeszeniu młodzieńca z Naim (Łk 7, 11—17).

Centralna prawda teologiczna perykopy jest następująca: „Przez pośrednictwo Chrystusa Bóg zbawia człowieka z tragedii śmierci”. Ten centralny kerygmat perykopy można dostosować do różnych poziomów dzieci. W pierwszym roku nauczania katecheta ograniczy się do stwierdzenia, że Jezus pocieszył biedną wdowę wskrzeszając jej syna. Takie ujęcie będzie zgodne z psychologią dziecka tego wieku. Dziecko przeżywa radość ze zwycięstwa Jezusa nad śmiercią. Raduje się wraz z tą wdową. W czwartym roku katechezy ten sam kerygmat katecheta przedstawi jeszcze lepiej: „Jezus uwalnia wdowę od niewiary i rozpaczy pokazując jej, że Bóg jest mocniejszy od śmierci”. W szkole średniej prawdę ujmie się jeszcze istotniej: „Jezus zapowiada tak swym przyjaciółom (uczniowie, lud, Jan) jak i wrogom (uczni w Piśmie i faryzeusze), że przez Jego pośrednictwo Bóg nawiedza i zbawia swój lud”. Wreszcie w klasach wyższych, wychodząc z *Sitz im Leben* tego tekstu (dyskusje chrześcijańskie na temat wiary

w zmartwychwstanie umarłych) można go wyjaśnić jako świadectwo tej wiary, oraz włączyć go w szeroki kontekst kerygmatu o zmartwychwstaniu (1 Kor 15; Ap 21, 1—5). Tu również jest miejsce na omówienie gatunku literackiego. Ma więc rację C. Lagarde, że już najmłodszym można mówić o cudach, ale trzeba równocześnie wiedzieć, jak to czynić. Nie można jednak w tym wieku wpajać dziecku treści całej Ewangelii. Nie jest konieczne np. zrozumienie przypowieści o dobrym Samarytaninie.

2-gi okres Lagarde nazywa „etapem dosłownego odbioru lektury i aktywności intelektualnej” (8 rok życia). W okresie tym zaczyna się budzić aktywność umysłowa. Dziecko rozumie już przeciwieństwa i związki. Stąd pojmuje zagadnienie przemiany wewnętrznej (Zacheusz), przejście ze śmierci do życia (exodus); historia Józefa, przemieście, nawrócenie Pawła, grzech — przebaczenie. Prawdy te pojmuje obrazowo: nie rozumie jeszcze metafory, analogii, przypowieści, lecz tylko opis i obraz. Lekturę bierze dosłownie; potrafi jednak porównywać. „Należy pominąć sprawę chronologii opowiadań biblijnych i wiązania ich z historią zbawienia. Dziecko nie posiada jeszcze świadomości czasu. Biblia jest dla dziecka tylko zbiorem historii świętych nie powiązanych czasowo”.

3-ci okres to „etap myślenia symbolicznego” (9—11 lat).

Dziecko potrafi zrozumieć już metaforę, symbol, ale trzeba je tego nauczyć. Jak? „Wyjaśnić sens kilku metafor biblijnych. Wskazać na znaczenie duchowe kilku typowych sytuacji. Wtajemniczyć w rozumienie znaczenia typicznego, łączyć Stary Testament z Nowym Testamentem. Porównywać osoby biblijne, ukazywać związki istniejące pomiędzy nimi: Dawid i Jezus, Abraham i Jezus, Jonasz i Jezus itd”.

4-ty okres nosi nazwę „etapu lektury duchowej, włączenia własnego „ja” w lekturę tekstu biblijnego” (11—13 lat). „W tym okresie dziecko może dostrzec w Piśmie św. dynamiczną historię zbawienia. Od tej chwili Abraham może być przedstawiony jako wzór wiary chrześcijańskiej, ponieważ dziecko zdolne jest rozpoznać w nim ojca wszystkich wierzących. Potrafi ono uchwycić głębszy sens Pisma św., tajemnicę zbawienia, łączność pomiędzy obietnicą a jej wypełnieniem rozumieć, że objawienie dane przez Chrystusa jest odpowiedzią na pytanie o sens życia”.

V

Z propozycji tych widać, że sprawa adaptacji odpowiednich tekstów biblijnych do określonych etapów rozwojowych dziecka — co tak mocno postuluje Dyrektorium — nie jest wcale rewolucyjną innowacją, lecz ma za sobą już długą historię badań naukowych i praktyki katechetycznej. Wielka szkoda jednak, że u nas o tych badaniach jeszcze niewiele się mówi, a jeszcze mniej stosuje się je

w praktyce katechetycznej. Wszystkie te doświadczenia jednak winny być uwzględnione przy opracowywaniu specjalnego lekcjonarza dla dzieci. Dyrektorium odrzuca parafrazę tekstów biblijnych w liturgii oraz zbyt daleko sięgające skróty, pozwala jednak na specjalne tłumaczenia uwzględniające zdolności pojmowania dzieci. „Natomiast zaleca się używanie przekładów, które ewentualnie już istnieją jako dozwolone przez kompetentną władzę w katechizacji dzieci” (nr 45). Szczególnie cenny i doniosły w skutkach może być Nr 45 Dyrektorium: „Jeżeli wszystkie czytania wyznaczone na dany dzień wydają się mało przystępne dla dzieci, wolno wybrać czytania (lub czytanie) albo z lekcjonarza mszalnego, albo bezpośrednio z Biblii, uwzględniając przy tym okresy liturgiczne. Zaleca się natomiast, aby poszczególne Konferencje Biskupów postarały się o ułożenie lekcjonarza do Mszy św. z dziećmi”. W postulatach nadesłanych przez 20 diecezji polskich w sprawie *Wprowadzenia do Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci* na pierwszym miejscu postawiono następujący postulat: „Opracowanie lekcjonarza dla dzieci”. Na Zachodzie ukazują się już takie lekcjonarze.

Opracowanie tego typu lekcjonarza wymaga współpracy wielu specjalistów i licznych doświadczeń. Dlatego też w artykule tym nie pretenduje się nawet do podania projektu takiego lekcjonarza, lecz zamiarem autora jest podanie kryteriów, które muszą być wzięte pod uwagę przy pracy nad tym lekcjonarzem. Przy układaniu lekcjonarza do Mszy św. z udziałem dzieci, czyli przy wyborze tekstów, trzeba uwzględnić następujące kryteria:

a) Materialne kryterium doboru tekstów: Tajemnica Chrystusa. „Teksty i wydarzenia, postacie biblijne, centralne tematy i symbole, które mają odniesienie do Chrystusa i które są naogół najbardziej znane w liturgii” (C. Bissoli). Miejsce najbardziej uprzywilejowane wśród tych tekstów zajmują Ewangelie. Tendencję tę widać i w Dyrektorium. Pozwala ono opuścić z czytań niedzielnych jedną a nawet dwie lekcje, „nigdy jednak nie może braknąć czytania wziętego z Ewangelii”.

W doborze faktów należy się kierować nie ich charakterem umoralniającym, lecz znaczeniem religijnym; o ile mianowicie są one ukazaniem się Boga, który „objawia samego siebie i swą miłość dla ludzi, których chce zbawić”. Chodzi tu o podstawowe wydarzenia obydwu Testamentów (magnalia Dei); stworzenie (Bóg rzekł — i stało się, i widział, że było dobre). wyjście z niewoli (Bóg objawia swe imię), przymierze, monarchia, wygnanie, orędzie prorockie (sąd nad historią, nawrócenie), Ewangelie: dzieło Jezusa, Królestwo Boże, największe przykazanie, śmierć i zmartwychwstanie. Sens religijny tych wydarzeń należy wyjaśnić słowami samej Biblii. Słowo Boże bowiem wyjaśnia sens zbawczy tych czynów (por. C. Bissoli i W. Nastainczyk).

Opis działalności postaci biblijnych może dostarczyć bogatego materiału do lekcjonarza dla dzieci, szczególnie tych najmłodszych. Żeby jednak nie popełniać dawnych błędów, postaci tych nie można wrywać z szerszego kontekstu biblijnego i przedstawiać je jako przykłady moralnego, pobożnego życia. Postacie te należy widzieć w kontekście historii zbawienia jako współpracowników Boga w przytowaniu przyjścia Zbawiciela, lub jako kontynuatorów Jego misji. Należy wyakcentować ich powołanie i postawę wobec Boga (Abraham, Mojżesz, Samuel, Dawid, Prorocy [Izajasz, Jeremiasz], Machabejczycy, Matka Boża, Jan Chrzciciel, Apostołowie, Paweł).

Z tematów biblijnych można uwzględnić te, które łączą w jedno wydarzenia i osoby, jak np. powołanie, przymierze. Tego typu czytania nadają się jednak dla klas wyższych. Mogą być użyte również postaci i wydarzenia typologiczne (typy, figury) i symbole z tym jednak zastrzeżeniem, żeby były w sposób właściwy zrozumiane i wyjaśnione.

b) Formalne kryterium doboru tekstów do lekcjonarza — to dzieci na różnym etapie rozwoju. Nie wystarczy tylko określić treść tekstów, nie wystarczy ich wybór w oparciu o kryterium materialne, jeśli one nie zostaną zrozumiane *hic et nunc* w czasie konkretnej liturgii przez dzieci. Główną ideą Dyrektorium jest adaptacja liturgii i słowa Bożego do pojętności i mentalności dzieci. Dlatego też przy opracowywaniu nowego lekcjonarza musi być koniecznie uwzględnione kryterium formalne, czyli możliwości percepcyjne dzieci. Bez uwzględnienia tego kryterium lekcjonarz dla dzieci nie miałby sensu. W pracach tych trzeba koniecznie uwzględnić osiągnięcia współczesnej katechetyki (por. A. Barth i C. Lagarde). Ponieważ różne teksty biblijne odpowiadają różnym okresom rozwoju dziecka, dlatego też lekcjonarz dla dzieci musi się odznaczać pewną elastycznością. Na każdą niedzielę i święto winno być do dyspozycji kilka czytań, z których można by wybrać takie, które najlepiej będzie odpowiadać danej grupie dzieci.

Obok uwzględnienia odpowiednich form literackich na określone etapy rozwojowe dzieci (o czym już była mowa wyżej) trzeba jeszcze wziąć pod uwagę takie teksty, które mają szczególne znaczenie dla wiary i życia dzieci. „Ważne zaś są te treści, które (aktualnie i w przyszłości) mają, mogą lub powinny mieć znaczenie w życiu tych, do których kieruje się katechezę, czy homilię liturgiczną” (C. Bissoli). Do tych ważnych tematów niektórzy zaliczają następujące: najbardziej znaczące i ekspresywne teksty ze Starego Testamentu, posiadające w sobie siłę oddziaływania na umysły i serca dzieci; „perykopy, które przez swoją treść i formę są podstawowe do zrozumienia Pisma św. i mają wzorcowe znaczenie dla wiary biblijnej” (W. Nastainczyk); teksty, które przez swoją treść i formę są szczególnie odpowiednie do rozbudzenia wiary pojętej w sensie

biblijnym; dla najmłodszych funkcją taką będą pełnić przeważnie postacie biblijne; dla starszych zaś „kluczowe wydarzenia” i „decydujące słowa” Biblii.

c) Ponieważ lekcjonarz mszalny dla dzieci nie może być konglomeratem przypadkowo zestawionych perykop, dlatego powstaje jeszcze jedno pytanie. W oparciu o jakie kryterium należy uporządkować perykopy w lekcjonarzu dziecięcym? I tu znowu należy sięgnąć do doświadczeń katechetycznych. W katechezie współczesnej znane są następujące kryteria uporządkowania perykop:

1° kryterium chronologiczne, lub kanoniczne: perykopy w katechizmie czy w tzw. „Biblijce” zestawia się według porządku Ksiąg świętych, poczynawszy od Księgi Rodzaju a skończywszy na Apokalipsie. Ujęcie to do niedawna oobowiązywało prawie powszechnie. Nie uwzględniało się różnorodności literackiej tekstów. Z punktu widzenia dydaktycznego zestaw ten budził duże zastrzeżenia. Takie uporządkowanie perykop w lekcjonarzu jest nie do przyjęcia.

2° Porządek historio-zbawczy perykop od stworzenia do paruzji z równoczesnym uwzględnieniem pewnych wątków teologicznych, łączących wydarzenia np. przymierze, powołanie.

3° Próba uporządkowania genetycznego tj. uwzględnienie formacji tekstów biblijnych. Takie ujęcie dobrze wykazuje rozwój objawienia. Wymaga jednak pogłębionej kultury biblijnej, znajomości czasu powstania poszczególnych Ksiąg. Dla dzieci ujęcie to jest za trudne.

4° Tematyczne uporządkowanie perykop według głównych tematów biblijnych: przymierze, powołanie, miłość, stworzenie, Bóg, śmierć, lud Boży itp. Taki zestaw nadaje się do katechezy dla dorosłych, ale nie do lekcjonarza dla dzieci.

5° Rozłożenie perykop, zgodnie z rytmem roku liturgicznego; wykazując przy tym związek znaku biblijnego ze znakiem liturgicznym. Słowo Boże wyjaśnia sens znaków i gestów liturgicznych. W ten sposób następuje koncentracja chrystologiczna tekstów (tajemnica paschalna Chrystusa). Kryterium liturgiczne ułatwia uporządkowanie i koncentrację tekstów.

Które z tych kryteriów należy uwzględnić przy układaniu lekcjonarza dla dzieci? Należy organicznie połączyć kryterium historio-zbawcze z kryterium liturgicznym. Połączenie to jest możliwe, ponieważ liturgia jest kontynuacją dziejów zbawienia. Na podstawie Konstytucji o Liturgii „można powiedzieć, że liturgia ofiary i sakramentów jest dalszym ciągiem przepowiadania i realizacji Bożego planu zbawienia, jest kontynuacją dziejów zbawienia, które biorąc swój początek w odwiecznym upodobaniu Ojca, skupiają się w paschalnej tajemnicy Chrystusa, przedłużają się przez działanie Chrystusa w Duchu Świętym w obecnym czasie Kościoła, w którym Chrystus, uwielbiony Pan (Kyrios), prowadzi odkupioną przez siebie

ludzkość do udziału w pełni swej chwały” (Ks. S. Czerwik). Układ historio-zbawczy zharmonizowany z rytmem roku liturgicznego nie jest ekлекtyzmem, lecz połączeniem organicznym i bardzo wartościowym z punktu widzenia pedagogicznego. Taki zestaw czytań odpowie najpierw na postulaty współczesnych dokumentów Kościoła. We wstępie do nowego *Ordo Lectionum* tak uzasadnia się użycie trzech czytań a mianowicie ze Starego Testamentu, z Apostoła i Ewangelii: „Hac ratione optime illustratur unitas utriusque Testamenti et historiae salutis, cuius centrum est Christus in suo paschali mysterio recolendus, quod unum e praecipuis obiectis catecheseos esse debet”. Lekcjonarz dla dzieci nie musi mieć w każdą niedzielę trzech czytań, ale winien zachować zasadę jedności obydwu Testamentów, historii zbawienia oraz być skoncentrowany na Chrystusie w Jego tajemnicy paschalnej. Tylko harmonijne zespolenie kryterium historio-zbawczego i liturgicznego w kompozycji lekcjonarza może zapewnić realizację tych postulatów. Ogólna Instrukcja Katechetyczna zaś takie zadania stawia przed współczesną katechezą: „Przy pomocy katechezy wspólnoty chrześcijańskiej przyswajają sobie żywe poznanie Boga i jego zbawczego planu, który skoncentrował się w Chrystusie, Bożym Słowie Wcielonym, i doskonałą się, zmierzając ku temu, aby ich wiara była dojrzała i świątła, oraz by uczestnikami tej dojrzałej wiary stali się wszyscy, którzy tego pragną. Dla każdego człowieka, którego umysł otwarty jest na orędzie ewangeliczne, katecheza stanowi środek szczególnie skuteczny do zrozumienia we własnym życiu planu Bożego i poszukiwania ostatecznego sensu egzystencji i historii tak, że życie poszczególnych ludzi oraz społeczności widziane jest w świetle Królestwa Bożego, podporządkowując się jego wymaganiom i poznawalna staje się tajemnica Kościoła jako wspólnota tych, którzy wierzą w Ewangelię” (Nr 21). Niezwykle ciekawie przedstawione jest zadanie współczesnej katechezy. Nie polega ono na przekazaniu uczniowi pewnej ilości abstrakcyjnych definicji i formułek, lecz na żywym poznaniu Boga i Jego zbawczego planu, który skoncentrował się w Chrystusie, oraz na zrozumieniu we własnym życiu planu Bożego i własnej egzystencji. Historio-zbawcza i liturgiczna zasada podporządkowania czytań jest koniecznym przygotowaniem do takiej katechezy liturgicznej. Tu, wydaje się, leży również odpowiedź na ciągle aktualne pytanie: czy trzeba głosić homilie, czy kazania katechizmowe w sensie tradycyjnym, tj. ustawiające prawdy wiary w system wypracowany w okresie potrydenckim? Dylemat ten we wspomnianych dokumentach nie istnieje. Trzeba głosić żywego Boga i Jego zbawczy plan skoncentrowany w Chrystusie. Do tego najlepiej nadaje się homilia, ale pojęta w sposób właściwy. Jeżeli jest dobrze przemyślany z punktu widzenia katechetycznego i duszpasterskiego lekcjonarz, to wtedy najlepszym kazaniem katechizмовym będzie homilia. Połączenie wreszcie kryterium historio-zbawczego z liturgicznym będzie uczyć

jedności między Biblią i liturgią (C. Bissoli). Tylko ta propozycja jest więc słuszna i do przyjęcia. Aby mógł powstać lekcjonarz uwzględniający postulaty biblijne, pedagogiczne i liturgiczno-katechetyczne, wymaga on współpracy wielu specjalistów.

Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci wraz z jego zasadą adaptacji tekstów biblijnych i liturgicznych do mentalności dzieci i propozycją lekcjonarza przeznaczonego dla nich, jest wielką szansą dla katechetów i duszpasterzy. Szansy tej nie wolno nam zaprzepaścić. A realizacja postulatów tego dokumentu będzie realizacją ciągle aktualnych słów Chrystusa: *Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie* (Mt 19, 14). Słowa te miały w owych czasach wydźwięk rewolucyjny. Religia według współczesnych Chrystusa była sprawą mężczyzn, a nie dzieci i kobiet. Kobiety i dzieci usuwano w cień. Dzieci nie należały do Królestwa Bożego, ponieważ nie zachowywały Prawa. Jezus jednym powiedzeniem i gestem przekreślił te poglądy: dowartościował dziecko. Wobec Królestwa Bożego nie ma sensu podział na dorosłych i dzieci. Te ostatnie również mogą pojąć to, co istotne, i postępować zgodnie z wolą Boga. *Do takich należy Królestwo niebieskie* (Mt 19, 14). Dzieci więc nie są wykluczone od powołania i obietnic Ojca. Nie muszą stać na zewnątrz dlatego tylko, że są małe i nie wszystko jeszcze pojmują. Posiadanie Królestwa nie zależy od wypełnienia Prawa, lecz jest darem miłości Bożej. A więc i dzieci należą do wspólnoty Chrystusa i będą zbawione. Ewangelia jest także dla nich dobrą nowiną. Dorosli winni im więc przybliżyć tę dobrą nowinę i wprowadzić je w życie wspólnoty (por. Mt 18, 5—11). Taki właśnie cel stawia sobie Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci.

Kielce—Lublin

KS. JÓZEF KUDASIEWICZ

BIBLIOGRAFIA

a) Źródła:

1. *Ordo Lectionum Missae*. Editio typica. Typis Polyglottis Vaticanis 1969 (tłum. polskie Wprowadzenia: Ks. E. Sztafrowskiego, PPK t. II z. 3, s. 180).
2. S. Congregatio pro Clericis; *Directorium Catechisticum Generale*, Libreria Editrice Vaticana 1971 (tłum. polskie KPD 47:1972 97—154).
3. S. Congregatio pro Cultu Divino; *Directorium de missis cum pueris*. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 (tłum. polskie w maszynopisie).
4. *Richtlinien Gottesdienst mit Kinder*. Wyd. Deutscher Katechetenverein. München 1972.
5. Wprowadzenie do Instrukcji o Mszy św. dla dzieci. Wyd. Konferencja Biskupów polskich (maszynopis).

b) Opracowania:

Baldermann I., *Biblische Sprache und kindliches Verstehen*. W: Neue Sammlung, 1961; Baldermann I.: *Biblische Didaktik*. Hamburg 1964²; Barth A.; *Die Bibel im Religionsunterricht*. Donauwörth 1973;

Bissoli C.; *La Bibbia nella catechesi. Problemi e orientamenti*, Torino 1972; Dreher B.; *Einführung in die Auswahlbibel „Gott unser Heil“*. Freiburg 1967; Grütters F.; *Grundlegende Texte der Bibel*. Trier 1970; Halbfas H.; *Die Religionsunterricht*. Düsseldorf 1972; Haquin A.; *Le directoire romain pour les messes d'enfants*, „La Maison-Dieu”, 30 (1974) nr 119 112—123; Höfer A.; *Biblische Katechese*. T. I—II. Salzburg 1965—1966; Keller N., Wagener H. J.; *Motivmessen für Kinder*. Essen 1972; Kleiner R.; *Zur Messfeier mit Kindern*. „Heiliger Dienst” 24:1970 152—154; Knackstedt H. O. [wyd.]; *Messfeier mit Kindern*. Ein Werkbuch. Vorschläge zur Gestaltung von Kindergottesdiensten, Hildesheim und Kevelaer 1971; Korherr J. E., Fink H.; *Neue Schwerpunkte der Katechese in der Volksschule*, Wien 1970; Korherr E. J.; *Katecheza w Austrii*, „Collectanea Theologica” 45 : 1975 183—194; Langer W.; *Schriftauslegung im Unterricht*, Einsiedeln 1968; Nastainczyk W.; *Biblische Unterweisung zwischen gestern und morgen*. Freiburg 1971; Rost D., Machel M. J.; *Gottesdienste mit Kindern*. Modelle für Wortgottesdienste und Kindermesse. Limburg 1972; Seidel U.; *Kindergottesdienst*, Wuppertal und München 1972; Stachel G.; *Der Bibelunterricht*. Einsiedeln 1967; Stachel G.; *Bibelkatechese*. Einsiedeln 1968; Talik P.; *Nowe wskazania odnośnie mszy św. dla dzieci*, „Msza Święta” 30:1974 120—121; Voith Fr.; *Motivmessen für Jugendliche*, Essen 1972; W. A.: *Biblia — odpowiednio do wieku*, „Katecheta” 20:1976 35—38.

Ks. Janusz Tarnowski

JĘZYK MODLITWY LITURGICZNEJ A JĘZYK DZIECKA

Wiele różnych przyczyn składa się na słaby udział dzieci we Mszy św., którego przejawem są rozmowy, śmiechy, kręcenie się. Dorośli, obecni wtedy na zgromadzeniu eucharystycznym, zamiast dawać dzieciom świadectwo swej wiary, stają się dla nich raczej dozorcami, a nawet niekiedy „pogromcami”.

Powstaje pytanie, czy u podstaw takiego stanu rzeczy nie leży problem rozbieżności między językiem dziecka a językiem modlitwy liturgicznej. Trzeba więc najpierw przyrzeć się cechom mowy dziecięcej, następnie scharakteryzować sposób wyrażania się modlitw maszalnych, aby dokonać odpowiedniego porównania. Jeżeli stwierdzimy rzeczywistą rozbieżność, należałoby rozpocząć starania o przełożenie modlitwy liturgicznej na język dzieci, co pomoże im do ukształtowania postawy głębszego uczestnictwa w Najświętszej Ofierze.

Zachętę do tego rodzaju wysiłków stanowią słowa wstępu do Dyrektorium o Mszach św. z dziećmi: „Chociaż obecnie wolno używać języka ojczywego we Mszy św., to jednak słowa i znaki nie zostały wystarczająco przystosowane do mentalności dziecka” (n. 2).